

KURIER SZKOLNY



ZESPÓŁ SZKÓŁ

IM. GEN. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO
W RUDNIKU NAD SANEM

KWARTALNIK
1. III– 31.V. 2018

Wydanie

specjalne

Muzyka to jedyny język przekazu, który jednoczy wszystkie kraje i wszystkie kultury, dzięki niej można skleić stłuczone na tysiące kawałków lustro, w którym wszyscy możemy zobaczyć się i zrozumieć nawzajem.

Zbigniew Lubicz-Miszewski

W TYM NUMERZE:

<i>Co to jest muzyka?</i>	2
<i>Wpływ muzyki na życie człowieka</i>	6
<i>Muzyka jest dobra na wszystko</i>	7
<i>Czym jest muzyka?</i>	8
<i>Piosenka jest dobra na wszystko</i>	12
<i>Muzyka cytaty</i>	13
<i>Humor z zeszytów muzyka</i>	14



Muzyka jest jedną z sztuk pięknych, która wpływa na psychikę człowieka. Niejednokrotnie stanowi ważną część życia dla wielu osób; bardzo rzadko zdarza się, iż słowa „piosenka”, „dźwięk” wydają się niektórym po prostu jednymi z wielu innych otaczających nas czynników środowiska.

Brzmienie wszelkiego rodzaju melodii oddziałuje na ludzi w sposób niewyobrazalny. Może wzbudzać pozytywne emocje i zmieniać ludzkie nastawienie do życia. Przenosi słuchacza w świat marzeń, potrafi wyciszyć i nadać nastrój danej sytuacji. W obecnym świecie praktycznie na każdym kroku towarzyszą nam brzmienia muzyki. W czasie świąt, wesela, chrzcina dziecka, pogrzebów. Każdej z tej uroczystości przypisywane są odmienne utwory, które znane są na całym świecie i które większość z nas z pewnością słyszała.

Warto też pamiętać, że wspólne tematy większości rozmów opierane są na wspólnych zainteresowaniach i podobnych poglądach dotyczących rodzajów ulubionej muzyki. Temat ten jest idealnym do wymieniania się między sobą własnymi doświadczeniami oraz dzieleniem różnymi przekonaniami. Zbliża do siebie grupy tysięcy kultur różniących się językiem, religią, kolorem skóry. Albowiem źródło łagodzące obyczaje jest także niewerbalnym sposobem wyrażania siebie. Pomaga w nawiązywaniu kontaktu ze światem i przewyciężaniu wszelkich smutków. Powoduje ciągle narastanie wewnętrznej radości i daje człowiekowi siłę w pokonywaniu trudności.

Okazuje się, że melodie relaksujące stosowane są jako środek terapeutyczny w walce z chorobami opóźnionego rozwoju. Lecz nie od zawsze uważano je za metodę leczenia. Dopiero po jakimś czasie zaczęto stosować muzykę jako stały element pracy w szpitalach i szkołach. Muzykoterapia znajduje również zastosowanie przy zaburzeniach zachowania u osób przechodzących okres dojrzewania. Dzieje się tak ze względu na właściwości muzyczne, jej kojące i odreagowujące działanie.

Muzyka to część każdego z nas. Spotykamy ją w każdym miejscu i w każdym czasie. To niepowtarzalne zjawisko, które trwa od wieków, a które nigdy nie przestaje być na topie. Łączy różne środowiska i posiada wielkie wpływy na psychikę człowieka.

Skład redakcyjny:

- Rafał Olko
- Miłosz Kowalski
- Aleksandra Skiba
- Katarzyna Zagaja
- Bartłomiej Pęczak

Opiekun: Edyta Małek-Karaś

Fotograf: Maciej Rychlak

Co to jest muzyka?

Choć intuicyjnie wiemy, co to jest muzyka, pytania o nią są trudne i nie ma na nie jednoznacznej odpowiedzi. Muzyki doświadczamy na różne sposoby, każdy inaczej ją określa, w różnych kulturach zupełnie odmiennie się ją definiuje lub nie definiuje się wcale. By o niej mówić często posługujemy się metaforami, nie sposób określać ją wprost. O muzyce pisze się traktaty i książki, analizuje się utwory muzyczne, ale czy rzeczywiście jesteśmy w stanie dotrzeć w ten sposób do istoty muzyki? Być może nie jest nam dane wypowiadać się o niej inaczej niż za pośrednictwem emocji towarzyszących nam jej słuchaniu? Bo czym ona naprawdę jest? Czy można to jasno określić? Jaka jest jej istota?

Słowo muzyka pochodzi od greckiego *mousike* oznaczające wszelką czynność, której patronują Muzy. W starożytnej Grecji nie odnosiło się ono zatem tylko do sztuki dźwięków, ale obejmowało też takie sztuki jak taniec, poezja czy architektura. *Musikos* natomiast to wcale nie muzyk w znaczeniu znanym nam dzisiaj, tylko każdy prawdziwie wykształcony człowiek. Wykształcony czyli posiadający umiejętności uprawiania różnych sztuk. Grecy nie posługiwali się pojęciami jak my dzisiaj. To co dla nas bez nazywania nie istnieje, u starożytnych należało w organiczny sposób do ich świata i codzienności.

Każda kultura posiada własny system pojęć i określeń dotyczących muzyki. Są one oparte na całokształcie zjawisk społecznych panujących w danej kulturze i składają się na nie praktyka muzyczna, wykonania muzyczne, sposób odbierania muzyki i jej oceny. Niejednokrotnie owe pojęcia i określenia pozostają niezwerbalizowane, to znaczy przynależą w niewypowiedziany sposób do danej kultury. Rozumie się je niejako same przez się, bez konieczności ich definiowania. Każdy członek danej społeczności bez konieczności nazywania wie, o czym mowa. Niektóre kultury w ogóle nie posiadają pojęcia „muzyka”, bo nie jest im takie pojęcie potrzebne. A w braku pojęcia trudno określać jego granice. Tak więc termin „muzyka” nie jest terminem uniwersalnym.

Święty Augustyn twierdził, że muzyka to wiedza o liczbie, mierze i proporcji, a zaangażowanie rozumu w tworzenie muzyki uznał za najważniejsze. Muzyka to przez liczby uporządkowany ruch, a muzyk to naukowiec, który musi posiadać tajniki wiedzy o muzyce, aby móc ją ze znanstwem wykonywać. Dawanie przyjemności nie jest najistotniejszą funkcją muzyki. Także wedle Cassiodorusa (ok. 490-575) muzyka jest wiedzą, a ściślej rzecz biorąc – wiedzą matematyczną: wiedza o muzyce jest dyscypliną traktującą o relacjach liczbowych, jakie zachodzą między dźwiękami. Boecjusz inspirowany pitagorejsko-platońską koncepcją harmonii sfer w *De institutione musica* sformułował swój podział muzyki na trzy rodzaje, światową (*musica mundana*), muzykę w człowieku (*musica humana*) i muzykę instrumentalną (*musica instrumentalis*), czyli muzykę życia codziennego. Podział ten zaważył na postrzeganiu muzyki na kolejne setki lat.

Dla nas, współczesnych to wysokość dźwięku i melodia znajdują się w centrum wyobrażenia o muzyce. To dzięki następstwu po sobie interwałów, czyli melodii właśnie, umiemy rozumieć muzykę z naszego kręgu kulturowego, a ona do nas przemawia. Na tej podstawie określamy, czy coś jest muzyką czy nie. Dotyczy to nie tylko muzyki klasycznej, ale i rozrywkowej, ludowej czy jazzu.

Filozoficznie muzyka jest prawdopodobnie najbardziej zagadkowa ze wszystkich sztuk. Jako sztuka wysoce abstrakcyjna, niedająca się namacalnie uchwycić (w przeciwieństwie na przykład do malarstwa, które fizycznie jest widoczne), pozostaje trudna w odbiorze i rodzi pytania o swój sens i znaczenie, rozumienie, definicję, wykonanie i interpretację. Filozofia muzyki zatem to badanie fundamentalnych zagadnień dotyczących natury muzyki i naszego jej doświadczania.

Poszukując odpowiedzi na powyższe pytania Hans Heinrich Eggebrecht, niemiecki muzykolog, nakreślił ogólnofilozoficzne tło zjawiska, jakim jest muzyka. Wyróżnia on trzy cechy „definiujące” muzykę. Są to: emocja, myślenie naukowe i czas.

Jak wobec tego mówić o muzyce? Czy można ją zrozumieć? Czy ona znaczy? Może jest językiem a może tylko dźwiękiem? Co się z nami dzieje, gdy doświadczamy muzyki? Na te pytania będziemy szukać odpowiedzi. A co dla was jest muzyką?

Portret Kartezjusza autorstwa Franka Halsy (1648). Filozof jako pierwszy rozważał muzykę z perspektywy jej odbioru przez indywidualnego słuchacza



Zagadnieniami estetycznymi zajmowano się od początku filozofii, lecz twórcą nowożytnego pojęcia estetyki jest Alexander Gottlieb Baumgarten (1714-1762), niemiecki filozof osiemnastowieczny. Jego dzieło „Aesthetica” napisane w latach 1750-1758 utworowało drogę estetyce do jej usamodzielnienia się jako odrębnej gałęzi filozofii. Dla Baumgartena to, co estetyczne oznaczało to, co postrzegane zmysłowo. Niedługo potem Immanuel Kant (1724-1804), jeden z największych filozofów wszechczasów, napisał „Krytykę władzy sądenia”, w której podtrzymał tezę, że estetyka to dziedzina zajmująca się poznaniem zmysłowym, ono zaś podlega sądom. I to właśnie tematyka „Krytyki władzy sądenia” jest tym, co dzisiaj uważamy za estetykę. W tradycji zakorzenionej w starożytności, u Platona (427 p.n.e.-347 p.n.e.), Arystotelesa (384 p.n.e.- 322 p.n.e.), Plotyna (204 lub 205 n.e.-270 n.e.) a później kontynuowanej przez św. Augustyna (354 n.e.-430 n.e.), św. Tomasza (1225-1274), Marsilia Ficina (1433-1499) czy Georga Wilhelma Friedricha Hegla (1770-1831) głównym zagadnieniem estetyki jest szeroko pojmowane piękno. Bardzo ważnym przedmiotem estetyki jest również sąd estetyczny, który pozwala nam oceniać, co jest piękne, a co nie. Taką wykładnię estetyki znajdziemy u Immanuela Kanta. Sztuka przede wszystkim, choć nie tylko, jest przedmiotem sądów estetycznych.

Do czasów Baumgartena nie uprawiano estetyki jako odrębnej dziedziny nauki, choć zadawano oczywiście pytania natury estetycznej. Tę formę estetyki nazywamy estetyką *implicite*. Natomiast estetyka jako świadoma samej siebie i swojego przedmiotu dyscyplina to estetyka *explicite*. Estetyka muzyki zrodziła się na gruncie filozofii muzyki kultywowanej już w starożytności, jednak jako estetyka *explicite* również nie istniała przed pierwszą połową XVIII wieku. Jest to refleksja nad statusem muzyki jako sztuki i jako formy ekspresji. Hans Heinrich Eggebrecht (1919-1999), niemiecki filozof i muzykolog tak oto definiuje estetykę muzyki: „*Ten sposób oddziaływania muzyki, który w pełni zawiera się w tym, co zmysłowe, nazywam oddziaływaniem estetycznym. To, co oddziałuje estetycznie, stwarza samo z siebie muzykę jako estetyczny twór - nie potrzebuje komentarza, pojęciowego wyjaśnienia, żadnej uprzedniej wiedzy*”.

Kartezjusz (1596-1650), który jako pierwszy teoretyk rozważał filozoficznie muzykę z perspektywy jej odbioru przez słuchaczy, twierdził, że muzyka wymaga aktywności wyobraźni u słuchającego. Tylko w ten bowiem sposób dzieło muzyczne i jego wewnętrzna struktura mogą być właściwie zrozumiane. W dobie filozofii rozumu, której ojcem był właśnie Kartezjusz, słuchanie muzyki zaczęło zmieniać swój charakter. Do tej pory było rodzajem zbiorowej aktywności. Teraz stało się bliższe temu, które jest nam znane dzisiaj: przyjęło mianowicie formę podobną do współczesnego koncertu. Kartezjańskie dowartościowanie podmiotu zainauguowało kontemplacyjność odbioru muzyki. Rola słuchacza stała się bardziej zindywidualizowana.

Ważnym aspektem myśli estetycznej o muzyce jest ontologia. Ontologia to dział filozofii pytający o rzeczywistość, byt, istotę i istnienie. Ontologia obejmuje głównie dociekania na temat natury muzyki. Spory o fundamentalne kategorie ontologiczne dzieła muzycznego dotyczą ustalania właściwości, przyczynowości, sposobu jego istnienia.



Ontologia muzyki stawia też pytania o naturę elementów składających się na dzieło muzyczne, takich jak: melodie, harmonie, rytmy oraz ich współdziałanie w obrębie utworu jako integralnej całości. Nie tylko muzykolodzy i teoretycy muzyki, ale również filozofowie podejmują te zagadnienia, często spierając się o kwestie podstawowe i często nie zajmując wspólnego stanowiska.

I choć refleksja przedmiotowa jest istotna dla całości naszego postrzegania muzyki, kluczowe dla jej doświadczenia pozostaje nasze własne przeżycie. Przeżycie należy w różny sposób do każdego z nas z osobna, jest wybitnie indywidualne i niewytłumaczalne. Stanowi ono „ekspresję wyobraźni”, jak mówił niemiecki filozof Wilhelm Dilthey (1833-1911). Zastrzega on wszakże, że żadna historia muzyki nie byłaby zdolna do wypowiedzenia się na temat sposobu, w jaki muzyka staje się przeżyciem. Podkreśla bezkompromisową jedność świata przeżycia i świata muzyki. Tak więc muzyczne doświadczenie stanowi nierozłączną całość z naszym przeżyciem i ze światem, w którym żyjemy.

Doświadczenie muzyczne, w którym uczestniczymy, słuchając muzyki, jest zagadkowe. Z jednej strony łatwo poddać się muzyce i porywającej sile jej oddziaływania. Z drugiej zaś strony nie sposób powiedzieć, skąd pochodzi ta siła i na czym polega. Odpowiedzi na te pytania dodatkowo komplikuje swoista dwoistość doświadczenia muzycznego. Chodzi tu o komponowanie i odtwarzanie muzyki, czyli o rolę twórcy i wykonawcy. Kategoria doświadczenia ma w filozofii długą i skomplikowaną historię.

Doświadczenie muzyki to nasze własne doświadczenie, które jest nam dane, ale jego istota pozostaje dla nas zagadką. Nie ma doświadczenia złego i dobrego. Każde jest wartościowe chociaż trudne w ocenie i wymagające nieustannego kultuwowania. Ale warto się mu poddawać i przedzierać się przez kolejne stopnie muzycznego wtajemniczenia, bo jego niejednoznaczność i wyjątkowa swoistość są w nim najbardziej pociągające. Doświadczając muzyki, doświadczymy również bezpowrotnej zmiany samych siebie, a to z pewnością jest fascynujące, prawda?



Igor Strawiński, wynalazca nowego języka muzycznego, fot. George Grantham Bain Collection, Library of Congress



Pomiędzy muzyką a językiem można dostrzec istotne podobieństwa. Zarówno w potocznym, jak i filozoficznym rozumieniu. Często mówi się o muzyce jako języku emocji, o tym jakoby muzyka wyrażała uczucia. Może jeszcze bardziej popularne pozostaje twierdzenie o muzyce jako rodzaju języka uniwersalnego, zrozumiałego dla wszystkich uczestniczących w doświadczeniu muzyki i umożliwiającego jednoczące porozumienie ponad własnymi językami, podziałami, różnicami.

Co sprzyja naszemu postrzeganiu muzyki jako języka? Należałoby cofnąć się do baroku i charakterystycznej dla tej epoki retoryki muzycznej, którą można opisać jako ścisły związek dźwięku i słowa. Retoryka czyli sztuka pięknego i sugestywnego wysławiania przeniesiona na grunt muzyki stała się podstawowym narzędziem muzycznej kompozycji i ekspresji w XVI i XVII wieku. Ten związek, ukształtowany na fundamencie dominującej do nowożytności muzyki wokalne, stanowił bardzo ważny element rozumienia i wykonywania muzyki do czasów romantyzmu a nawet dłużej. A zatem zespolenie muzyki i języka zakorzenione jest głęboko w tradycji.

Roger Scruton, brytyjski filozof, analizując podobieństwa muzyki do języka, wskazuje na te jego właściwości, które umożliwiają abstrakcyjne myślenie, oderwanie się od tu i teraz, artykulację obrazu świata, przewidywanie przyszłości i mówienie o przeszłości. Jednocześnie zwraca uwagę na różnice, decydujące jego zdaniem o tym, że muzyka językiem jednak nie jest:

- muzyka posiada strukturę, ale nie jest to struktura ani syntaktyczna (czyli dotycząca relacji między wyrażeniami, znakami językowymi) ani semantyczna (czyli dotycząca znaczenia).
- zasady w muzyce to uogólniona teoretycznie tradycja praktyki muzycznej, a muzyczne znaczenie to kwestia ekspresji i zależy w związku z tym w dużej mierze od kontekstu.
- regularności ekspresyjnego znaczenia powstają na skutek procesu twórczego, w którym artystyczne gesty dopasowują się do otaczającej rzeczywistości.

Słynny językoznawca szwajcarski Ferdinand de Saussure (1857-1913) twierdzi, że język to system znaków, logicznie uporządkowanych i wchodzących ze sobą w relacje. W swej teorii zakłada nierozdzielność znaczenia i struktury. Z pozoru łatwo przenieść te założenia na grunt muzyczny; nie można przecież poddawać w wątpliwość istnienia ani struktury ani znaczenia w muzyce. Jeżeli znaczenie i struktura pozostają ściśle ze sobą powiązane, to klucz do muzycznego znaczenia można by odnaleźć, rozpoznając syntaktyczną strukturę dzieła.

Według Theodora W. Adorna (1903-1969), niemieckiego filozofa, muzyka, ten „najbardziej elokwentny z języków” przypomina go, ale nim nie jest. Nie buduje systemu semiotycznego, ale mówi coś ludzkiego, coś co zawiera się tylko i wyłącznie w niej i nie może być od niej oderwane. Dla Adorna muzyka, jak język, to zorganizowane czasowo dźwięki, które są jednak czymś więcej niż tylko dźwiękami. To, co mówią, przynależy do muzyki, nigdy nie znajduje się poza nią. Mimo zorganizowanej struktury muzyka nie posługuje się pojęciami, choć jakaś forma pojęć jest w muzyce obecna. Nie wskazują one wszelako na nic innego poza samymi sobą. Pojęcia te nie są, jak w języku, znaczeniami. Charakterystyczną cechą muzyki pozostaje, w przeciwieństwie do języka, jej niejednoznaczność.

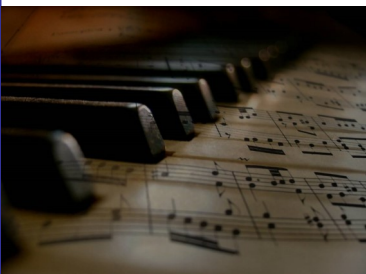
Muzyka to najlepszy język do poruszania serc ludzi na całym świecie
Jimmy Page

Muzyka to też rozmowa, to właśnie takie spotkanie, podczas którego jesteśmy zapytywani, musimy być aktywni, nie wystarczy kulturowe rozumienie klucza, jakim jest „język muzyki”, by dostąpić fenomenu rozumienia. Język muzyki to język świata, w którym żyjemy i jego wytworów. Językowość muzyki jest „fenomenem dziejowym” (Maria Piotrowska – muzykolog, 1941-2014), w którym uczestniczymy. Historia recepcji muzyki i naszego jej rozumienia dowodzi, że w hermeneutycznym sensie muzyka jest językiem.

Nie umiemy do końca wyjaśnić, w jaki sposób muzyka do nas mówi, chociaż nie ulega wątpliwości, że tak się dzieje. Każdy musi wypracować własny język swojego muzycznego rozumienia. Ten swoisty, jednostkowy muzyczny dyskurs w przeciwieństwie do przekazu językowego pozostanie zawsze niedopowiedziany. Nie będzie nam również dane jego przetłumaczenie, lecz dzięki temu każdy może zbudować swój jedyny i niepowtarzalny muzyczny świat.

Muzyka ma siłę porywania słuchaczy, jest źródłem intensywnych emocji, smutku i euforii zarazem. Przemawia do nas w specjalny, nieprzetłumaczalny sposób. Lecz gdy zastanawiamy się nad tym, czym jest muzyka, co stanowi tę jej przemożną siłę, która sprawia, że „jest się muzyką tak długo jak ona trwa” (Roger Scruton, brytyjski filozof współczesny, ur. 1944), stajemy się bezsilni.

Czy muzykę można zrozumieć? Czy jest to wiedza tajemna, do której tylko nieliczni mają dostęp? Czy trzeba posiadać jakieś szczególne umiejętności i wiedzę, by móc być odbiorcą muzycznego dzieła sztuki? Czy dzisiaj można zrozumieć dzieła przeszłości? Czy rozumienie dzieła jest w ogóle potrzebne muzycznemu doświadczeniu estetycznemu?



Pytania o rozumienie muzyki pojawiły się pod koniec XIX wieku w pismach m. in.: Wilhelma Diltheya (1833–1911), niemieckiego filozofa, który poświęcił zagadnieniu tekst o rozumieniu w muzyce w dziele *Budowa świata historycznego w naukach humanistycznych*. Píše on, że „rozumienie w muzyce polega na zachowaniu w pamięci tego, co właśnie przeminęło, aby mogło ono nawiązać do odczuwania tego, co następuje.”

Ta ciągłość i umiejscowienie w czasie, tak charakterystyczne dla dzieła muzycznego, odpowiadają również hermeneutycznemu podejściu do sztuki. Dzieło muzyczne, którego nośnikiem jest zapis nutowy, zdaniem Diltheya zawiera w sobie pewną ciągłość. Jest ona świadectwem nie wymuszonej konieczności, lecz naturalnego i zarazem jedynego możliwego swobodnego układu melodii, harmonii, dźwięków, stanowiącego swoiste następstwo czasowe. „Przypomina to swobodne, obopólne przyzwolenie zmierzających ku sobie, a następnie odwracających się postaci.” Jednocześnie następstwo elementów, logika dzieła, jego treść i przebieg pozostają tajemnicą mimo jego zaplanowanej wolności. Ta wolność to, jak pisze filozof, realizacja pewnej wartości estetycznej w duchu wzniosłości i piękna. Ważne dla niego jest, aby poszukiwania znaczenia w muzyce opierać na tym, co integralnie w niej zawarte i nierozdzielnie się na nią składa.

Odtworzenie, zrozumienie muzyki poza jej naturalnym, historycznym kontekstem jest niezwykle trudne czy wręcz niemożliwe, pisze Nikolaus Harnoncourt, wybitny austriacki dyrygent specjalizujący się w wykonawstwie muzyki dawnej. Wykonawstwo historyczne, jak inaczej można je nazwać, to przyjęcie na grunt współczesności muzycznych praktyk wykonawczych uważanych za autentyczne i właściwe epoce, z której wywodzi się kompozytor. Stawia sobie ono za cel zrozumienie języka, jakim posługuje się muzyka przeszłości. Dotyczy to zarówno „interpretacji” zapisu nutowego i towarzyszących mu uwag merytorycznych, jak i użycia instrumentów oraz zrozumienia szeroko pojętego kontekstu historyczno-kulturowego czasu kompozycji. I chociaż wedle modelu hermeneutycznego wierne zrealizowanie zamysłu kompozytora nie jest możliwe, bo zawsze podlega interpretacji, charakterystyczne dla współczesności jest właśnie sięganie w przeszłość w poszukiwaniu wiedzy i rozumienia. Paul Hindemith (1895-1963), niemiecki kompozytor powiedział, że „możemy być pewni, że Bach był w pełni zadowolony z dostępnych mu wokalnych i instrumentalnych środków wyrazu i jeśli chcemy pozostać mu wierni i wykonywać jego dzieła zgodnie z intencjami autora, powinniśmy odtworzyć warunki wykonawstwa muzyki z tamtych czasów”. Początki wykonawstwa historycznego, które ma na myśli Hindemith, to połowa XX wieku, ale zainteresowanie autentycznym odtwarzaniem muzyki przeszłości i potrzeba zwrotu ku minionym czasom to już sam początek zeszłego stulecia. Zrodzony z chęci zrozumienia prawdziwej muzyki dawnej nurt niesie ze sobą wspaniałe wykonania wybitnych muzyków specjalizujących się w takim wykonawstwie. Ale czy ułatwia nam rozumienie muzyki? Czy rzeczywiście przybliżyła nas do muzycznej prawdy?

Wpływ muzyki na życie człowieka

Muzyka niesie w sobie wielki potencjał i może być językiem człowieka, który w jej strukturach dostrzeże własny sposób ekspresji. To właśnie muzyka oddziałuje na nastroje i uczucia, przez co można się z nią „utożsamiać”, przyjmować za własne akceptowane przez siebie elementy muzyczne. Dzięki muzyce świat może stać się człowiekowi bliższy, gdyż jest ona wszędzie, rzeczywistość wydaje się przepelniona dźwiękami. W tym bogactwie muzycznym uczestniczą także ludzie, posługując się własnym głosem, który jest najbardziej bezpośrednią formą ekspresji.

Człowiek już od najwcześniejszych chwil życia zaczyna postrzegać siebie właśnie za pomocą dźwięków, które stają się podstawą jego świadomych zachowań. Muzyka towarzyszy dzieciom m.in. podczas zabawy, jak i podczas wykonywania różnorodnych czynności. To ona sprawia, że ludzie jej słuchający czują się bardziej szczęśliwi, niż są w rzeczywistości. Należy jednak pamiętać, iż istnieją również niebezpieczeństwa związane z nieprawidłowym słuchaniem i odbiorem muzyki. Świat dźwięków jest bowiem różnorodny, jednak ich niewłaściwy dobór może skutkować np. rozdrażnieniem, co z kolei działa niekorzystnie na układ nerwowy człowieka.

Muzyka od wieków towarzyszyła człowiekowi. Znane są opisy dawnych plemion, które poprzez pieśni i tańce wywoływały u siebie odmienne stany świadomości, mające służyć za środek terapeutyczny. Muzyka towarzyszyła także wszelkim obrzędom religijnym. I choć w wielu częściach świata wykorzystywano ją na różne sposoby ze względu na różnorodność kulturową, to jednak dowody jasno pozwalają stwierdzić, że była ona obecna w każdym zakątku ziemi. Wielką rolę muzyce przypisywali Grecy, którzy starali się łączyć ją w jedną formę, jako wspólne oddziaływanie muzyki, śpiewu i tańca. Pod jej wpływem, jak twierdzili, dusza jest wyzwalana z ciężarów uczuć.

Według Georgija Łozanowa i Ewaliny Gatewej muzyka ułatwia uczenie się. Oto niektóre utwory, które według nich okazują się wyjątkowo pomocne w uczeniu się:

Koncert aktywny:

Beethoven, Koncert fortepianowy V – Es-dur, op. 73.

Beethoven, Koncert skrzypcowy D-dur, op. 61.

Czajkowski, Koncert fortepianowy B-moll

Mozart, Koncert na skrzypce i orkiestrę, Koncert nr 7 D-dur

Haydn, Symfonia nr 67 F-dur, Symfonia nr 69 B-dur

Koncert pasywny barokowa muzyka klasyczna z XVII i początków XVIII wieku:

J.S. Bach, "Fantazja na organy G-dur",

J.S. Bach, "Fantazja c-moll",

J.S. Bach, "Trio d-moll",

J.S. Bach, "Wariacje kanoniczne",

J.S. Bach, "Toccatà"

Arcangelo Corelli, "Concerti Grossi", op. 4, nr 10, 11, 12

Arcangelo Corelli, "Concerti Grossi", op. 6 nr 2, 5, 8, 9

François Couperin

Fryderyk Handel, "Muzyka na wodzie"

Johann Pachelbel, "Kanon D-dur"

"OptimaLearning Classics" wyd. Barzak Institute

Antonio Vivaldi, "Pięć koncertów na flet i orkiestrę kameralną"

Antonio Vivaldi, "Cztery pory roku"

Enya, "Watermark"

Black Box, "Strike It Up",

Beloved Conscience, "Sweet Harmony"

muzyka do łączenia zagadnień:

Ray Lynch, Deep Breakfast

muzyka do grupowania zagadnień i szybkiego pisania:

Vangelis Antarctica

Genesis Brazilian

George Winston, December

Hammer – instrumentalne partie jego utworów

muzyka do zmiany rytmu uczenia się:

Deuter, Planet of Light

The Real McCoy, Away

Savage Garden, I Need You

muzyka do wytyczania celów:

Vangelis, Rydwany ognia

muzyka wizualizacji:

Paul Lloyd Warner, Waterfalls

Michael Jones, Sunsets

George Winston, December



„Muzyka zmniejsza stres, łagodzi strach, dodaje energii i poprawia pamięć”

Jeannette Vos

"Muzyka jest dobra na wszystko"

Pierwszym argumentem będzie to, że muzyka jest dobra na zły humor. Dzięki niej człowiek czuje się zrelaksowany i nie myśli o sprawach, które go zadręczają. Słuchając muzyki poprawia nam się humor oraz nasza wyobraźnia, która pozwala zapomnieć nam o smutkach.



Drugim argumentem będzie to, że muzyka dobra jest wówczas, gdy czujemy się samotni, nieszczęśliwi. Samotność najlepiej zwalczać spokojną, wolną muzyką, ponieważ jesteśmy wtedy w stanie myślenia o tym, co nas gnębi. Pozwala nam ona się zrelaksować i pozytywnie myśleć.

Trzecim argumentem potwierdzającym tezę jest to, iż muzyka jest jedną z wielu rozrywek młodzieżowych i nie tylko. Dzięki niej młodzież odpoczywa od obowiązków szkolnych i domowych. Pozwala spojrzeć na świat z innej perspektywy.

Kolejnym argumentem jaki chcę przytoczyć jest to, że bez muzyki nie możemy świętować różnych uroczystości między innymi wesela itp. Takie uroczystości pozwalają nam się bawić, a także cieszyć chwilą.

Od dawna funkcjonuje powiedzenie, że muzyka jest dobra na wszystko. Przy niej można się doskonale bawić, można także dzięki niej wyrazić swój nastrój czy charakter. Na pewno najwięcej osób chce się przy muzyce przede wszystkim dobrze bawić, dlatego też w klubach muzyka jest starannie dobierana.



Oczywiście znaczna większość osób, które odwiedzają kluby woli żywą muzykę, przy której można potańczyć. Aby jednak wszyscy goście, przebywający w klubie mogli się dobrze bawić, konieczne jest zróżnicowanie muzyki, jaka będzie puszczana. Mowa tutaj nie tylko o utworach różnych wykonawców, ale także o zróżnicowanym ich rytmie. Nie każdy bowiem ma ochotę i czasem nawet wystarczającą ilość kondycji fizycznej, aby całymi godzinami skakać przy żywej i rytmicznej muzyce. Wolniejsze rytmy, przeplatające się z szybszymi są jak najbardziej wskazane.



**DOBRA MUZYKA
I SMUTEK ZNIKA**

Ponadto nie można zapominać o tym, że każdy preferuje inny gatunek muzyczny. Połączenie ich ze sobą nie zawsze jest możliwe, jednak dobrym rozwiązaniem, które od pewnego czasu przyjęło się w wielu klubach jest organizowanie sal, na których grywa się różnorodną muzykę. Wielbiciele techno mają swoje miejsce, tak samo jak ci, którzy preferują niezwykle popularne w ostatnich latach disco polo.



Muzyka zmniejsza stres, łagodzi strach, dodaje energii i poprawia pamięć. Muzyka sprawia, że ludzie są mądrzejsi.

Nasz mózg pracuje na różnych częstotliwościach fal: jedna z nich jest najodpowiedniejsza dla głębokiego snu, inna dla inspiracji, a jeszcze inna -gdy w pełni toczymy codzienne życie. Wyniki wielu badań wskazują, że istnieje również czwarta częstotliwość, przy której najłatwiej i najszybciej się uczymy, są to tak zwane fale alfa. Dziesiątki badań udowodniły, że odpowiednia muzyka jest bardzo skutecznym sposobem dostrojenia naszego mózgu do częstotliwości stanu alfa. Naukowcy odkryli, że w stanie alfa jakiegoś można uzyskać za pomocą muzyki, nasz umysł staje się bardziej otwarty i chłonny. Jednak musi być to specjalnie dobrana muzyka o rytmie, który pozwala nam się wyciszyć czyli od 50 –70 taktów na minutę. Muzyką najczęściej stosowaną w tym celu są utwory barokowe z siedemnastego i początków osiemnastego wieku, kompozycje takich twórców jak: Arcangelo Corelli, Antonio Vivaldi, Francois Couperin, Jan Sebastian Bach, Fryderyk Händel.

Profesor Łozanow odkrył, że muzyka barokowa pozwala zharmonizować funkcjonowanie ciała i umysłu, a przede wszystkim otwiera „emocjonalny zamek” do superpamięci –układ limbiczny mózgu. Układ ten nie tylko przetwarza uczucia, lecz ponadto stanowi ogniwo łączące naszą świadomość z podświadomością. Proponujemy naszym dzieciom słuchanie tych utworów, nie nachalnie głośno ale gdzieś w tle, po cichutku w trakcie uczenia się, odrabiania lekcji, na słuchawkach. Każdy niech wybierze dla siebie odpowiedni utwór, który mu się podoba lub po prostu nie przeszkadza. Wybór jest ogromny, każdy z wymienionych twórców ma sporo do zaoferowania.

Reggae – styl we współczesnej muzyce rozrywkowej, powstały pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku w Kingston na Jamajce. Stanowi najbardziej charakterystyczny gatunek muzyki jamajskiej. Światowy rozgłos zyskało w latach siedemdziesiątych dzięki twórczości Boba Marleya, choć wbrew powszechnej opinii nie był on jedynym prekursorem gatunku. Ukształtowało się w wyniku stopniowej ewolucji (polegającej m.in. na spowolnieniu tempa) muzyki ska, poprzez przejściowy styl rocksteady. Charakterystyczny dla reggae schemat rytmiczny, łączący wyrazistą linię basu i beat perkusyjny, określa się mianem riddimu.

Światowy rozgłos reggae zawdzięcza przede wszystkim twórczości Boba Marleya, który wraz ze swoim zespołem The Wailers wydał w latach 70. serię entuzjastycznie przyjętych albumów studyjnych, jak również odbył kilka wielkich tras koncertowych, odwiedzając niemal wszystkie kontynenty. W roku 1974 cover utworu Wailersów pt. „I Shot the Sheriff” w wykonaniu Erica Claptona trafił na szczyt brytyjskiej i amerykańskiej listy przebojów, ostatecznie wprowadzając reggae do mainstreamu światowej muzyki. Z kolei ich płyta *Exodus* z roku 1977 została na koniec stulecia uznana przez amerykański tygodnik „Time” za najlepszy album muzyczny XX wieku. Natomiast wydana przez Island Records kompilacja największych przebojów formacji pt. *Legend* pozostaje do dziś najlepiej sprzedającą się płytą reggae wszech czasów.



Jazz – gatunek muzyczny, który powstał w początkach XX wieku (zapoczątkowany około 1900 roku), na południu Stanów Zjednoczonych w dzielnicy Storyville w Nowym Orleanie; tradycyjnie początki jazzu łączą się z Congo Square jako połączenie muzyki zachodnioafrykańskiej i europejsko-amerykańskiej (bluesa, ragtime’u i muzyki europejskiej). Stanowi on połączenie muzyki ludowej, artystycznej i rozrywkowej. Jazz charakteryzuje się rytmem synkopowanym w metrum parzystym (4/4), a także dużą dowolnością interpretacyjną i aranżacyjną oraz tendencją do improwizacji. Miało to związek z faktem, iż pierwszymi twórcami tego gatunku byli przeważnie nieznający nut potomkowie niewolników.

Jazz powstał na drodze złożonego, wielofazowego procesu, w którym można wyróżnić etap rozwoju afrykańskiej muzyki ludowej i inkorporacji do niej elementów muzyki amerykańsko-europejskiej, wyodrębniania się gatunków muzycznych stanowiących źródła jazzu (negro spirituals, plantation songs, blues, ragtime) oraz krystalizowanie się nowego nurtu muzycznego w końcu wieku XIX.



Z muzyką powinno być właśnie tak jak z życiem: i dobrze, i źle, i poważnie, i śmiesznie.

Zawsze, kiedy zastanawiamy się nad muzyką, przychodzą nam na myśl różne dźwięki. Warto również zastanowić się nad stylem, a jest ich mnóstwo. Najbardziej znane i najczęściej słuchane są: pop, hip-hop, techno, jazz, blues, rock, jednak znajdują się też zwolennicy nieco spokojniejszej i bardziej wyrafinowanej muzyki, a mianowicie klasycznej- poważnej. Dużo ludzi nie ma wyrobionego własnego „smaku” muzycznego i słucha wszystkich gatunków. Często nie zdając sobie sprawy wystukujemy rytmy, które towarzyszą nam od zawsze. Cofnijmy się teraz o kilka milionów lat, w których żył Homo Habilis (człowiek zręczny). Nie będziemy wnikać dokładnie w jakich warunkach żył, ale jedno jest pewne, że podczas przebywania w jaskiniach, „swoich domach”, jednym z zajęć „relaksujących” było wystukiwanie bardzo prostych melodii, na zasadzie uderzania kamieniem o skałę. I od tego się wszystko zaczęło. Muzyka od tego czasu towarzyszyła człowiekowi zawsze. Przez wieki ludzkość wydobywała dźwięki z różnorodnych instrumentów, które z czasem ulegały przemianom i modyfikacjom. Muzyka często była używana jako „transport” wielu mniej i bardziej ważnych informacji. Teksty ulicznych grajków często były nośnikiem bieżących informacji. W czasach zaborów prócz wierszy utwory muzyczne też były używane jako środek przekazu dla informacji, które miały trafić do rodaków.

Disco, znane także pod nazwą muzyka dyskotekowa – gatunek muzyki popularnej będący rodzajem muzyki tanecznej, głównie, choć nie wyłącznie, przeznaczony do tańca w dyskotekach. Szczególnie popularny w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XX wieku.

Od połowy lat siedemdziesiątych muzyka disco stawała się coraz bardziej popularna. Disco stało się obecne w mediach, a także w filmie (ścieżki dźwiękowe do filmów Gwiezdne wojny, Szpieg, który mnie kochał i inne). Powstały wielkie dyskoteki, jak np. Studio 54. Wydawane były dyskotekowe czasopisma, istniały liczne stacje radiowe nadające disco całą dobę. Muzyka disco opanowała niemal cały świat.



Blues (tłum. smutek, rozpacz) – gatunek muzyczny oraz forma muzyczna wywodząca się ze społeczności Afroamerykanów z południa USA (tzw. głębokie południe, ang. *Deep South*).

Tematyka bluesa częstokroć skupia się wokół realistycznie ujętych relacji damsko-męskich (miłość, zazdrość, wierność, samotność). Niejednokrotnie poruszane są wątki podróży, pracy zarobkowej, wolności. W bluesowych tekstach obecny jest też krytyczny akcent społeczny, od nierówności rasowej po kwestie polityczne. Podstawowymi instrumentami współczesnego bluesa są harmonijka ustna, gitara czy rzadziej instrumenty dęte lub pianino/fortepian – podczas gdy pierwotne odmiany tego gatunku wykorzystywały głównie prymitywne instrumenty perkusyjne (drumle, dzwonki) oraz efekt klaszczących dłoni.



Klasyczny blues jest najczęściej formą 12-taktową (czasami spotyka się też budowę 16-taktową, rzadko 8-, 10- i 20-taktową). Zasadniczo opiera się na trzech podstawowych akordach systemu harmonicznego dur-moll: tonice, subdominancie i dominancie, lecz otwarty jest na nieograniczone możliwości interpretacyjne i improwizacyjne. Zbliżony w swej melodyce do potocznego języka angielskiego daje też olbrzymie możliwości w improwizowaniu tekstów śpiewanych przez artystę.

Melodyczna skala bluesa charakteryzuje się w zapisie obniżonymi o pół tonu III, V, VII stopniem skali majorowej tworząc tzw. blue notes. W rzeczywistości bluesman używał blue notes, gdzie chciał. Wykonywany był zwykle na gitarze, pianinie, harmonijce lub nawet śpiewany a cappella.

Lata 80. to czas bluesowego odrodzenia. Przyczynili się do tego tacy artyści jak Stevie Ray Vaughan, Albert Collins, Robert Cray, The Fabulous Thunderbirds, ale także film Blues Brothers i muzycy wokół niego zgromadzeni.

Piosenka jest dobra na wszystko

Kabaret Starszych Panów

Piosenka jest dobra na wszystko
Piosenka na drogę za śliską
Piosenka na stopę za niską
Piosenka podniesie Ci ją
Parararara...

Piosenka to sposób z refrenkiem
Na inną, nieładną piosenkę
Na ładną niewinną panienkę
Piosenka - de son la chanson

Piosenka to jest kliniek na splenek
Na brzydki bliźniego uczynek
Na braczek rzucony na rynek
Na taki jakiś nie taki ten byt

Piosenka pomoże na wiele
Na co dzień jak i na niedzielę
Na to żebyś Ty patrzył weselej
Piosenka - canzona, das Lied

Po to wiązą słowo z dźwiękiem kompozytor i ten drugi
Żebyś nie był bez piosenki, żebyś nigdy jej nie zgubił
Żebyś w sytuacji trudnej mógł lub mogła westchnąć z wdziękiem:
Życie czasem nie jest cudne, ale przecież mam piosenkę

Piosenka jest dobra na wszystko
Piosenka na drogę za śliską
Piosenka na stopę za niską
Piosenka podniesie Ci ją

Piosenka to sposób z refrenkiem
Na inną nieładną piosenkę
Na ładną niewinną panienkę
Piosenka de son la chanson

Piosenka to jest kliniek na splenek
Na brzydki bliźniego uczynek
Na braczek rzucony na rynek
Na taki jakiś nie taki ten byt
Piosenka pomoże na wiele
Na co dzień jak i na niedzielę
Na to żebyś Ty patrzył weselej
Jej słowa, melodia i rytm



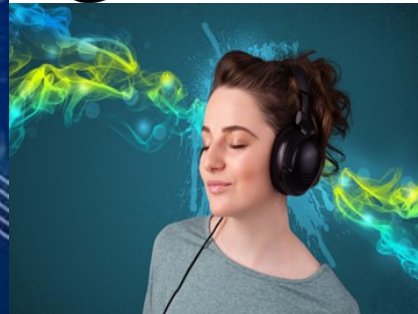
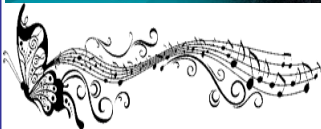
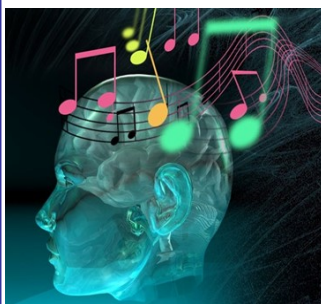
Dźwięk jest nieodłącznym elementem ludzkiego życia. My powiemy więcej - ludzi można nazwać istotami wibracyjnymi. Jak twierdzi biolog Rupert Sheldrake, w rzeczywistości wszyscy jesteśmy układami dyskretnymi (czyli takimi, które mogą zmieniać swoje wartości tylko w określonych okolicznościach), funkcjonującymi w ramach większych, bardziej złożonych struktur we wszechświecie wibrującej energii.

Muzykoterapia od dawna stosowana jest jako element opieki medycznej. W późnych latach 40. dokładniej zbadano jej dobroczynne działanie, kiedy okazało się, że muzycy, którzy grali w oddziałach szpitalnych, pomagali pacjentom szybciej wracać do zdrowia.



Muzykoterapię można wykorzystywać do redukcji stresu, do relaksacji, jako formę znieczulenia, narkozy, jako część zmodyfikowanych technik akupunktury oraz w leczeniu wspomagającym programy odwykowe. Muzykę można również stosować w programach przezwycięzania lęków i fobii, do łagodzenia bezsenności, a nawet do uspokajania pacjentów psychiatrycznych."

Jak się okazuje, muzyka to nie tylko przyjemne tło czy miły dodatek do życia. Muzyka i harmonia mogą być potężnym środkiem, który przypomni twojemu ciału o jego własnych, pozytywnych wibracjach.



Muzyka cytaty

Czy mógłby istnieć świat bez muzyki? Raczej tak, jednak byłby on zdecydowanie smutniejszym miejscem. Muzyka to niezwykle ważny element w życiu wielu ludzi. Jest ona nie tylko prostą rozrywką, lecz również nośnikiem wyższych emocji i sposobem na radzenie sobie z rzeczywistością.

Jej wpływ na wygląd współczesnej kultury jest niezwykle istotny, lecz także często niedoceniany. Dlatego też doczekała się na swój temat kilku ciekawych cytatów, aforyzmów oraz sentencji. Poniżej czeka na Was zbiór najlepszych przedstawicieli tej wyjątkowej kategorii.

Muzyka jest wyższym objawieniem niż wszystka mądrość i jakakolwiek filozofia.

Ludwig van Beethoven

Muzyka jest jak morze - widzisz brzeg, na którym stoisz, lecz drugiego dojrzeć nie podobna.

Henryk Sienkiewicz

Muzyka to sztuka cieszenia się i smucenia bez powodu.

Tadeusz Kotarbiński

Muzyka jest scenografią uczuć.

Lew Tołstoj

Gdyby fiołki i konwalie,
Zamiast pachnąć grać umiały,
Byłaby to muzyka Chopina.

Leopold Staff

I tylko taką mnie ścieżką poprowadź,
gdzie śmieją się śmiechy w ciemności
i gdzie muzyka gra, muzyka gra...
Nie daj mi Boże, broń Boże skosztować,
tak zwanej życiowej mądrości,
dopóki życie trwa,
póki życie trwa!

Agnieszka Osiecka

Jestem oddany mojej sztuce. Wierzę, że sztuka jako całość za swój cel ma zjednoczenie tego, co materialne i co duchowe, tego, co ludzkie i co duchowe. I wierzę, że jest to prawdziwy powód istnienia sztuki i tego, co robię. Czuję się szczęśliwy, że jestem instrumentem, przez który przepływa muzyka.

Michael Jackson

Muzyka zaczyna się tam, gdzie słowo jest bezsilne - nie potrafi oddać wyrazu; muzyka jest tworzona dla niewyraźnego.

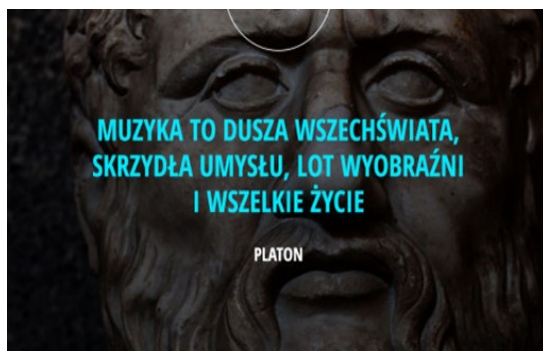
Claude Debussy

Muzyka jest namiętnością, miłością i tęsknotą.

Richard Wagner



*Muzyka
to dusza wszechświata,
skrzydła umysłu, lot wyobraźni
i wszelkie życie*



Muzyka

Najpiękniejsze drgania cząsteczek powietrza na świecie

www.demotywatory.pl

NIE MOGĘ ŻYĆ BEZ

MUZYKI

Humor z zeszytów - muzyka

"Bogurodzica" śpiewana była często na rozpoczęcie bitwy pod Grunwaldem.
"Marsz Turecki" Mozarta wcale nie był marszem tureckim, on się tylko tak nazywał.
Bach w swoim życiu wyszedł za żonę i dorobił się trochę dzieci.
Beethoven był głuchy, ale przynajmniej widział co komponował.
Bogusławski jeździł z trupami po całej Polsce.
Chopin - to najprawdopodobniej największy gracz na świecie.
Chopin od dawna nie żyje, ale jego muzyka nadal przesładuje wielkich pianistów.
Chopin odżywniał się muzyką, a czasem nawet surową marchewką.
Chopin tęsknotę za ojczyzną wylewał na fortepian.
Chopin umarł na zapalenie skrzel.
Chopin wszystko co widział przerabiał na muzykę.
Chopin znał się na muzyce, a szczególnie na fortepianie.
Chopin, największy polski kompozytor, pisał wyłącznie na fortepianie.
Dyrektorem filharmonii jest facet, który nie odróżnia klucza wiolinowego od klucza do wychodka.
Harfa jest podobna do łabędzia, tylko gorzej pływa.
Hejnał w radiu grany jest na trąbce codziennie i w niedziele.
Jontek na swoim zegarze w chałupie znalazł wskazówki do życia.
Moniuszko był to muzykant, który zoperował Halkę.
Moniuszko odkrył na scenie Halkę.
Mszę żałobną "Requiem" Mozarta dokończył inny kompozytor, ponieważ umarł i nie miał czasu.
Nauczycielka puszczała płyty, które szły z żołnierzami do boju.
Niektóre części konia wykorzystujemy do gry na skrzypcach.
Organy zbudowane są z dużych i małych piszczeleli.
Pani tak długo puszczała nam płyty, dopóki jednej nie puściła na podłogę.
Perkusja to zestaw garnków, w których gotuje się muzyka.
W czasie wakacji widziałem operę ale tylko z wierzchu.
W karczmie muzykant rznął skrzypce od ucha do ucha.
W naszej szkole jest dziewczęcy chór mieszany.
W wierszu "Pieśń o bębnie" bęben gra pierwsze skrzypce.
W XIX wieku kompozytorzy na papierze nutowym pisali na siebie donosy.
Żacy chodzili od drzwi do drzwi i śpiewali, a w zamian dostawali jaja i pokarm.



**Aha, i chciałabym
w tym następnym życiu
mieć dobry słuch.
I głos.
I talent muzyczny.
I świetną figurę.
I więcej pieniędzy i intelektu.
I więcej szczęścia w miłości.
Reszta może zostać bez zmian ;)**

Pewnego razu Wolfganga Amadeusza Mozarta zaproszono na popis młodego wirtuoza z prośbą o ocenę jego gry.

Po wysłuchaniu gry chłopca, Mozart zwraca się do niego:

- Talentu ci nie brak. Gdy będziesz dużo ćwiczyć, możesz daleko zajść.
- Ale ja chciałbym zacząć komponować już teraz. Mistrzu, powiedz jak się to robi?
- Musisz poczekać, aż będziesz starszy.
- Ale ty mistrzu komponowałeś, gdy byłeś dzieckiem!
- To prawda. Ale nigdy nie pytałem nikogo, jak to się robi...



Muzyka to najlepsza forma terapii. Jej słuchanie, dosłownie i w przenośni, pobudza do działania cały nasz organizm. Wszystko zaczyna się w mózgu, który odbiera i przetwarza dźwięki. To, jak na nas oddziałują, odgrywa dużą rolę w naszym codziennym funkcjonowaniu.



Słuchanie muzyki stymuluje różne obszary mózgu, które biorą czynny udział w jej odbiorze. Zależności, jakie zachodzą między specyficznymi dźwiękami a pobudzonymi przez nie ośrodkami, przekładają się na nasze emocje oraz funkcjonowanie naszego ciała. Muzyka oddziałuje więc na nasze samopoczucie, wpływa na czynności, które wykonujemy i zmienia sposób, w jaki postrzegamy rzeczywistość. Odpowiedni wybór tego, czego słuchamy, ma duże znaczenie, tym bardziej, jeśli chcemy zwiększyć swoją produktywność, kreatywność lub koncentrację, w domu czy w miejscu pracy. Znając podstawowe mechanizmy reakcji naszego mózgu na muzyczne bodźce, dzięki słuchaniu właściwych utworów, możemy sprawić, że wykonywane przez nas czynności będą bardziej efektywne.

Na koniec zachęcamy Was do przeczytania książki „Zasłuchany mózg. Co się dzieje w głowie, gdy słuchasz muzyki?” autor: Letin Daniel J.

Daniel J. Levitin, niegdyś muzyk rockowy, a dziś neurobiolog, analizuje związek między muzyką – jej wykonaniami, kompozycją, sposobami słuchania i powodami, dla których nam się podoba – a mózgiem człowieka.

Wykorzystując najnowsze badania i przykłady muzyczne, od Mozarta, Elli Fitzgerald i U2 po Schönberga i Metallikę, Levitin pokazuje:

- dlaczego odczuwamy więź emocjonalną z muzyką, której słuchaliśmy, będąc nastolatkami,
- jak kompozytorzy wykorzystują to, w jaki sposób nasz mózg racjonalizuje świat,
- dlaczego 10 000 godzin ćwiczeń – a nie talent – sprawia, że stajemy się wirtuozami,

jak to się dzieje, że niektóre melodie długi czas tkwią w naszych głowach.

Książka "Zasłuchany mózg" to otwierająca uszy i głowy analiza jednej z namiętności rządzących naturą człowieka.

"Z zachwytem przeczytałem, że słuchanie muzyki powoduje współdziałanie wielu różnych części mózgu, a wykonywanie muzyki angażuje nawet więcej z nich!"

David Byrne, muzyk, założyciel grupy Talking Heads

"Tę książkę powinni przeczytać wszyscy muzycy, bez względu na poziom zaawansowania – czyli każdy z nas".

Howie Klein, były dyrektor wytwórni Sire oraz Reprise/Warner Brothers Records
"Nawet ci, którym słoń nadepnął na ucho, będą pod wrażeniem".
The Guardian (Londyn)

"Książka zabiera nas w ekscytującą podróż, tym ciekawszą, że towarzyszy nam autor będący jednocześnie spełnionym muzykiem, pragmatycznym naukowcem i człowiekiem, który wciąż potrafi zachwycać się światem".

Sting



KONKURS MUZYCZNY W NASZEJ SZKOLE

W styczniu 2018r. odbył się Szkolny Konkurs Kolęd i Pastorałek pt. „Raduj się świecie”. W konkursie wzięły udział klasy I, II, III IV Technikum. Uczniowie przygotowali dwa utwory – kolędy i pastorałki, które wykonywane były z podkładem muzycznym. Kolędy i pastorałki wykonywane były przez grupy kolędnicze.

Klasa I zaprezentowała: kolędę Wśród nocnej ciszy, pastorałkę Był pastuszek bosy

Klasa II zaprezentowała: kolędę Wśród nocnej ciszy, kolędę Przybieżeli do Betlejem

Klasa III zaprezentowała: kolędę Przybieżeli do Betlejem, pastorałkę Gore gwiazda Jezusowi

Klasa IV zaprezentowała: kolędę Dzisiaj w Betlejem, kolędę Pójdźmy wszyscy do stajenki

Zwyciężyła klasa III.



I Technikum



Jury



II Technikum



III Technikum



IV Technikum